

Katarzyna Jeżewska

"Bioetyka i ryzyko", Barbara
Chyrowicz, Warszawa 2000 :
[recenzja]

Studia Ecologiae et Bioethicae 1, 711-712

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Barbara Chyrowicz, *Bioetyka i ryzyko*, Warszawa 2000.

W 2000 r. ukazała się na polskim rynku wydawniczym książka Barbary Chyrowicz pt. *Bioetyka i ryzyko*. Została ona wydana nakładem Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Autorka w swej pracy podejmuje temat praktycznych zastosowań osiągnięć nauk biomedycznych. Bujny rozwój inżynierii genetycznej spowodował rosnącą ilość ingerencji w genom człowieka. Począwszy od lat 90- tych do dnia dzisiejszego możemy obserwować pasmo porażek i sukcesów nauk biomedycznych. Spowodowało to, że wokół inżynierii genetycznej pojawiło się wiele kontrowersji i wątpliwości przeplatanych głosami entuzjastów (często bezkrytycznych) tego typu badań i praktyk. Swoje stanowisko wobec ryzyka jakie niosą zastosowania inżynierii genetycznej próbują zająć nie tylko środowiska naukowe, ale także wiele instytucji opiniotwórczych, w tym Kościół Katolicki. Również etycy włączani są do tego grona i warto już tu podkreślić, że poglądy naukowców na kwestie dotyczące stosowania inżynierii genetycznej są najczęściej odmienne od poglądów etyków. Autorka w swej pracy próbuje wyjaśnić dlaczego rozwój inżynierii genetycznej wraz z całym jej dobrodziejstwem może stanowić dla człowieka zagrożenie i jaką drogą należałoby pójść, aby nie stracić człowieczeństwa wypracowanego przez wieki cywilizacyjnego rozwoju. Szczególnie dokładnie badaczka przygląda się tzw. argumentowi „równi pochyłej”. Schemat tego argumentu wydaje się jasny i przejrzysty. Dzisiaj godząc się na zastosowanie osiągnięć współczesnej genetyki, jutro możemy uznać, że postęp był tak duży, że człowiek stał się tylko jego narzędziem. Sama autorka pisze: „Odwołujący się do sekwencji małych kroków, argument „równi pochyłej” ostrzega nas przed wyrażeniem zgody na ryzykowne przedsięwzięcie, które w miarę postępu może okazać się trudnym, czy wręcz niemożliwym do zatrzymania procesem. Mechanizm małych kroków ma bowiem swoją własną dynamikę. Ulegając jej możemy Riel’8strzeżenie godzić się na kolejne działania nie tyle unikając rozumnego zaangażowania woli, ile nie zdając sobie sprawy, że na kolejnych etapach ryzykownych procesów ulegamy z wolna odpowiedzialności”. Nie sposób nie zgodzić się z tym stwierdzeniem i ja osobiście zaliczam się do grona osób, które się z tym zgadzają.

Wracając zaś do książki to już w tym miejscu warto podkreślić wyjątkową klarowność i czytelność prezentowanej przez autorkę problematyki. Z pierwszej części książki jesteśmy wprowadzani w zagadnienia naukowo-medyczne dotyczące szeroko pojętej genetyki. Wydaje się, że p. Chyrowicz pisząc tą rozprawę założyła sobie dotarcie do znacznie szerszej rzeszy czytelników niż sugerowałaby specjalistyczna tematyka. Udało jej się pogodzić skomplikowaną problematykę z niezwykle dla tego typu prac lekkością i jasnością. Dowiadujemy się w tej części co znaczą podstawowe pojęcia z za-

kresu genetyki, co to jest mapowanie ludzkiego genomu, możemy zapoznać się z interesującym tekstem dotyczącym diagnostyki prenatalnej oraz technik sztucznej prokreacji. Konkluzja jest jedna cały czas, nie potrzebujemy specjalistycznego przygotowania a wiemy i rozumiemy co czytamy.

Druga część książki poświęcona jest analizie teoretycznej stosowania „argumentu równi” pochyłej. Autorka, skądinąd świetnie przygotowana merytorycznie, stara się wybrać optymalną wersję argumentu „równi pochyłej”, który wg autorki stanowi uprawniony sposób argumentacji przeciw ryzyku. Chcąc mówić o granicach eksperymentów dotyczących inżynierii genetycznej i terapii genowej należy dokonać ich podziału, mianowicie: granice wyznaczone przez wyobraźnię i możliwości techniczne biologów molekularnych oraz ograniczenia moralne.

Dzisiaj podstawowym ograniczeniem inżynierowania genami są możliwości stricte techniczne. Biolodzy molekularni, mimo ogromnej wiedzy jaka posiadają, nie potrafią m.in.: dokonywać manipulacji genetycznych w stosunku do cech wielogenowych, zwalczać pewnych organizmów patogennych, mimo pełnej znajomości ich informacji genetycznej (przykładem może być wirus HIV), czy kontrolować procesu starzenia się komórek. Wydaje się, że wszystkie te umiejętności zostaną już wkrótce opanowane. Każdego dnia wiedza naukowców jest obszerniejsza.

Dużo bardziej skomplikowane są zagadnienia natury moralnej. Bliskie powiązanie inżynierii genetycznej, a tym samym terapii genowej z koncepcjami eugenicznymi powoduje, że stworzenie barier natury etycznej w rozwoju tej dyscypliny wydaje się konieczne. Celem terapii genowej, co zostało już podkreślone, jest ratowanie ludzi. Trudno w tym miejscu nie zgodzić się jednak z „argumentem równi pochyłej” przedstawianym przez B. Chyrowicz. Cienka jest granica między terapeutycznymi modyfikacjami genomu człowieka a zmierzaniem do jego doskonalenia. Potwierdzają to słowa K. Kloskowskiego: „manipulacje genetyczne mogą okazać się przydatne i użyteczne, ale mogą też, okazać się zmorą ludzkości”.

Ostatnią sumującą wszystko częścią jest część trzecia, w której autorka, jak zwykle rzeczowo argumentuje, dłączego jej zdaniem nie powinno się podejmować ryzyka zabiegów genetycznych. Fundamentem tego twierdzenia jest powołanie się na fakt, że podmiotem ryzyka jest osoba ludzka. Podnosi również kwestię możliwości odrzucenia ponadczasowej hierarchii wartości i sprowadzenia jej do prostych bilansów ewentualnych zysków.

Konkludując, książka jest bardzo ważnym pomostem między naukowcami a filozofami, a ponieważ nic nie przynosi tak dobrych efektów jak dialog, warto tą pozycję polecić nie tylko czytelnikom nie związanym z tymi dziedzinami nauk, ale również fachowcom zaangażowanym zarówno w badania naukowe, jak i oceniającym te działania etykom.

Katarzyna Jeżewska